

**CENA 20 GR.**

### Kolejnictwo, port i sta

dzić będzie o obywatela szwedzkiego, czy o cudzoziemca. (My).



## Blok partii lewicowych we Francji

przed niedzielnymi wyborami uzupełniającymi

Przygotowania do wyborów uzupełniających, przypadających na najbliższą niedzielę, są we Francji w pełnym toku. Polegają one na klejeniu kompromisów między partiami, by sobie wzajemnie nie przeszkadzały w niedzielę.

Sadząc z ostatnio nadeszłych telegramów z Paryża są w toku rokowania, zmierzające do zmontowania stronnictwa lewicowych i oparcia na nich przyszłej większości parlamentarnej, a temsamem i przyszłego rządu.

Inicjatywa w tym kierunku spoczywa w ręku przywódcy radykałów Herriota, który wykazuje — aktywność — jest głównym ośrodkiem zabiegów o stworzenie jak świadczą depesze — wielką porozumienia partii lewicowych.

PARYŻ. 4.5. Sekretarz Generalny partii radykalno-socjalnej obradował pod przewodnictwem Herriota.

Po zamknięciu posiedzenia opublikowano następujący komunikat: „Partie radykalna i radykalno-socjalna postanowiły zwrócić się do poszczególnych swych frakcji, celem najgorętszej obrony interesów partii radykalnej i radykalno-socjalnej, oraz do wezwania kandydatów stronnictwa republikańskiego do koniecznych zrzeszeń się tam, gdzie trzeba, by w ten sposób zamknąć drogi reakcji”.

PARYŻ. 4.5. Herriot określił wobec przedstawicieli „L'Intransigeant” taktykę swego stronnictwa wobec socjalistów w następujący sposób: — W chwili obecnej panuje większa niepewność wśród socjalistów, aniżeli u radykałów. Na porządku dziennym stoi zagadnienie współpracy radykałów z socjalistami. Dotychczas wiadomo jeszcze, w jaki sposób socjaliści problem ten rozwiążą i czy zażądata udziału w rządzie. O ile socjaliści zaproponują mi utworzenie rządu w warunkach podobnych do okoliczności z 1924 r., to propozycji tej nie przyjmę. Jestem zdecydowany odmówić utworzenia rządu, za który cały

ciężar odpowiedzialności spadnie wyłącznie na partię radykalną. PARYŻ. 4.5. — W Kołach politycznych liczą się poważnie z możliwością wspólnego wystąpienia socjalistów i radykałów socjalnych podczas wyborów. Porozumienie wyborcze obydwu stronnictw lewicowych ma na celu przeciwstawienie się stronnictwom prawicy.

PARYŻ. 4.5. Komuniści ponieśli wszędzie dotkliwe straty. W stosunku do wyborów z r. 1928 stracili 250.000 głosów. Obecnie z 1.600.000 głosów spadli do 700 tysięcy głosów.

PARYŻ. 4.5. W okręgu Mantel, we wschodnich Pirenejach, mieszkający odmówili wzięcia udziału w głosowaniu na znak protestu, iż dotychczas nie posiadają należytego braku. (PAT).

## Maszyna piekielna w lochach soboru

Udermiony zamach komunistów w Charbinie

LONDYN. 4.5. — Według doniesień z Tokio grupa komunistów rosyjskich usiłowała dokonać zamachu terrorystycznego na cerkiew prawosławną w Charbinie. Zamachowcy umieścili w lochach soboru maszynę piekielną, która powinna była eksplodować w nocy na 1 maja, t. zn. w wielką sobotę według wyznania prawosławnego, kiedy świątynia przepiękna była wernymi.

Na krótko przed wybuchem dozorcy cerkiewny przypadkowo wykrył maszynę piekielną i zaalarmował policję, która dokonała licznych aresztowań wśród obywateli sowieckich.

Usiłowany zamach na sobór prawosławny w Charbinie w uderzający sposób przypomina zamach dynamitowy komunistów na sobór katedralny w Sofii, dokonany przed kilku laty (ATE).

## Gończy deszcz nad Neapolem

Rzadkie zjawisko atmosferyczne

RZYM. 4.5. W okolicach Neapolu upadł gorący deszcz, który zniszczył całkowicie znaczne obszary zalesów.

meteorologicznego to rzadkie zjawisko przyrody powstało wskutek przejścia chmur deszczowych przez gorące wyziewy Wezuwiusza.

Według oświadczeń Instytutu

## Kulisy bredni angielskich

o „polskim marszu na Gdańsk”

BERLIN. 4.5. — Tef. wł. — Od osobistości wiarogodnej korespondent nasz otrzymał następujące oświadczenie alarmowych rewelacji „Daily Express” na temat rzekomego planu obsadzenia Gdańska przez Polaków.

Przebywający stale w Paryżu korespondent „Daily Express”, Greenwall, który zdaje się być identycznym z dziennikarzem niemieckim Grünwaldem, obsługującym prasę anglo-saską, przybył do Berlina, by w charakterze specjalnego wysłannika informować swój dziennik o przebiegu wyborów pruskich.

W Berlinie utrzymywał Greenwall ożywione stosunki z kola-

mi narodo- socjalistycznym, a zwłaszcza z byłym szefem sztabu oddziałów szturmowych kapitanem Röhm ciesząc się zaufaniem gen. Schleichera, który popadł w konflikt z gen. Groenerem na tle rozwiązywania narodo- socjalistycznych formacji militarnych.

Dalsze światło na rolę Greenwalla rzuciły wynurzenia prasowe bawarskiej partii ludowej, stanowiącej bawarski odpowiednik katolickiej partii centrowej.

Z rewelacji tych wynika, że centrum zaniepokojone jest wysocą akcją kijki generałów Reichswehry, na czele której stoi właśnie gen. Schleicher, a której wpływy sięgają do otoczenia Hindenburga. Kamarylla generałów wysuwać ma plan zastąpienia gabinetu Brüninga gabinetem wojskowym.

Zdaje się więc bardziej, niż prawdopodobne, że mając na oku urabianie nastrojów czynników decydujących i opinii publicznej, kamarylla generałów „Reichswehry” wypadł Grenwalla do Gdańska urwała za przysługę, oddaną ich planom.

Strasak polskiego zamachu na Gdańsk miał torować w Berlinie drogę do władzy gabinetowi kamarylli wojskowej. (My).

## Odrzucona skarga

przeciw wyborowi Hindenburga

BERLIN. 4.5. — Tef. wł. — Sad wyborczy przy Reichstagu rozprawił dziś zażalenie partii narodo- socjalistycznej przeciwko wyborowi Hindenburga na prezydenta Rzeszy.

Sąd orzekł, iż wybór Hindenburga został dokonany prawidłowo.

## Pobicie dyplomaty chińskiego w Szanghaju

protestem przeciw układom z Japonią

LONDYN. 4.5. — W Szanghaju dokonano wczoraj nowego zamachu politycznego.

Do mieszkanka preza delegacji chińskiej do rokowań pokojowych z Japonią p. Kuo Tai Szi wtargnęło 40 młodych ludzi, którzy pobili chińskiego dyplomata do nieprzytomności.

Prawdopodobnie chodziło tu o akt protestu przeciwko układom pokojowym z Japonią, ponieważ dziś lub jutro spodziewane jest podpisanie przewidywanego protokołu o zawieszeniu broni między wojskami japońskimi i chińskimi na froncie Szanghaju.

## Obrażony generał Ludendorff

zrzeka się obywatelstwa honorowego Królestwa

KROLEWIEC. 4.5. — Gen. Ludendorff zrzekł się obywatelstwa honorowego m. Królestwa.

Rezygnacja ta pozostawała na związku z przemówieniem Kanclerza Brüninga, wygłoszonym w Królewcu.

W którym Kanclerz, mówiąc o odparciu inwazji rosyjskiej do Prus Wschodnich w r. 1914, podkreślił jedynie zasługi Hindenburga, nie wspominając wcale o roli Ludendorffa w bitwie pod Tannenbergiem.

## Na drucie telegraficznym

zbliska i zdaleka

— Wczoraj zmarł we Lwowie w 77 roku życia sp. Karol Kucharski, wiceprezes Tow. Dziennikarzy Polskich we Lwowie i b. wiceprezes Syndykatu Dziennikarzy Polskich we Lwowie.

— W miejscowości Wisseu wykryto zakopane w lesie znaczne ładunki dynamiki, wagi około 40 funtów niemieckich, oraz kilka petard wybuchowych. Materiały wybuchowe skradzione zostały w jednej z okolicznych kopalń.

## W poszukiwaniu zaginionych wartowników

rewizję Japończyków w dzielnicy Szapej w Szanghaju

LONDYN. 4.5. — Według doniesień z Szanghaju, tajemniczy zamach na dwóch wartowników japońskich, stojących na przedmieszkach dzielnicy chińskiej Szapej, nie został dotychczas wyjaśniony.

Jeden z wartowników został znale-

## Nie będzie obniżki

cen wyrobów tytoniowych

Wobec pojawiających się w prasie pogłoski o rzekomym projekcie obniżki cen wyrobów tytoniowych, dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego komunikuje, iż pogłoski te pozbawione są pod-

staw, tembardziej, że ceny te, po zważeniu od najniższych, tak są stopniowane, że każdy palacz ma całkowitą możliwość doboru gatunku i ceny do swoich możliwości finansowych.

## GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Waluty i dolary

Dolar St. Złotocenny 8.89; Holandia 361.45; Londyn 32.85; 32.90; Nowy Jork 8.99; Nowy Jork (kabel) 8.94; Paryż 33.13; Praga 26.39; Szwajcaria 173.55; Włochy 46.00.

Papiery procentowe

3 proc. państw. budowlane 36.00; 7 proc. państw. 50.00 — 53.00 — 50.13 (w proc.); 4 proc. państw. inwestycyjna 88.00; 4 proc. państw. premijowa

dolarowa 46.00 — 46.95; 5 proc. konwersyjna 38.00; 8 proc. L.Z. B. gosp. krajow. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. L.Z. B. gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. L.Z. B. gosp. krajow. 83.25 (w proc.); 8 proc. L.Z. B. rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. L.Z. B. rolnego 83.25 (w proc.); 8 proc. L.Z. budowlane B. gosp. krajow. 93.00 (w proc.); 4 i pół proc. L.Z. ziemskie 36.50; 5 proc. L.Z. Warszawskie 60.00 — 59.90.

## Bezrobocie jest klęską

do walki z którą winien stanąć

cały naród

rzeź doskonale ukrytej widowni. Nie wiedziała, że 50 par oczu ją nieustannie obserwuje, podobnie jak nie wiedziała o tem tyle jej poprzedniczek tyle innych ofiar tego plugawego zakładu...

Tylko pończoch nie zdjęła, ani pantofelków, zresztą wszystko. Przez chwilę przeglądała się w lustrze, zaplótłszy dłonie na karku. Zwierciadło było w okrągłym pokoju 8. Rozstawione w ten sposób, jak ściany ośmioboku wpisane w koło, pozwalały z każdej łóżki dojrzeć osobę, stojącą przed któremkolwiek lustrem.

Jadzia drgnęła nagle. — Och! Gdyby tak Marek ujrzał mnie w tej chwili, spalibyśmy się ze wstydu. Umarłabym chyba... wyszeptala.

Szybko włożyła kimono i otuliła niem szczelnie nagie ciało. Klucze w zamku zazgrzytały. Marek, jeden z pacholków potężnego Sterna wracał do okrągłego pokoju. Dłamał się rozpocząć za chwilę.

Rozdział XIII.

BAZYLI STERN.

Obejrzał bilet, nie podnosząc go z biurka. — Edward Ropski, — przeczytał półgłosem, — aha, to ten, — przypomniał sobie. — Gdzie on czeka?

— W hallu, proszę szefa, — odparł kierownik dancingu, który tutaj osobiście odniósł tę wizytówkę. — Niech mi go pan tu przysła.

Bazyli Stern nie znośił bezczynności. Nawet minutę oczekiwania na młodego petenta wypełnił sobie zajęciem, którem było dokładne przestudiowanie papierów, przesłanych mu onegdaj przez Szymona Natta. Znajdował się tam pobieżny zyciorys Edwarda Ropskiego, jego fotografia oraz nieszczęsny weksel na 3 tysiące złotych, płatny nazajutrz, czyli dnia 27go czerwca.

— Tak, to byłby człowiek w sam raz dla mnie, — monologował Bazyli Stern, — już tam Szymek Natt ma dobry nos... A jeżeli na tej po-

dobnie nie pochlebiono temu Ropskiemu, to będzie to nieoceniony nabytek...

„Nieoceniony nabytek” już pukał do drzwi, a skoro wszedł, Stern stwierdził z przyjemnością, że przysłana przez Natta fotografia nie oddaje ani w części wybitnej urody oryginału.

Przybyły skiniął lekko głową gospodarzowi i pewnym krokiem podszedł do biurka.

— Czy może mi pan powiedzieć, — rzekł bez cienia uprzejmości, — jakim cudem mój weksel znalazł się w pańskim posiadaniu? Ja go zdyktowałem w kantorze Szymona Natta, pana zupełnie nie znam, tymczasem...

— Tymczasem weksel jest u mnie, — dokończył Stern. — Nie jestem zobowiązany tłumaczyć się panu. Powiedzmy, że Natt był mi winien właśnie 3.000 złotych i spłacił ten dług pańskim wekslem. Wprawdzie podpis wystawcy, to jest pana, nie przedstawia wartości ani 30-tu złotych, lecz żyro dyrektora Gustawa...

— Powoli, panie Stern, — przerwał mu Ropski, — czy przyjmując ten weksel wiedział pan, iż żyrant nigdy go nie widział na oczy?

— Powiedzmy, że wiedziałem. — I nie lękał się pan stracić te trzy tysiące? — Och, wprost przeciwnie! Nie znam pewniejszych weksli od takich, których podpisy są podobione. Falszerz wie dobrze, czem pachnie takie oszustwo i z piekła wydosłanie potrzeba sumy, by nie dopuścić do skandalu. Oczywiście taki falszerz, który skandalu się lęka.

— Pan sądzi, że ja się lękam? — Edward Ropski zdobył się na cyniczny uśmiech, lecz jego brawura była uderzająco sztuczna.

Bazyli Stern wzruszył ramionami. — A pan sądzi, że ja zaryzykowałbym 3 tysiące złotych, nie zasięgnąwszy uprzednio drobnych referencji o panu? — odparł. Potem błysk złocierpliwości zamigotał w oczach groźnego „szefa”.

— Dość tego! — rzekł podniesionym głosem. — Teraz JA będę pana egzaminował.

— Egzaminował? A to mi się podoba!

Ropski jeszcze nadbrał miną, lecz uniknął skwapliwie spotkania z wzrokiem gospodarza; przedziwnie obezwładniająca moc posiadały te jasne oczy, ukryte za wypukłymi tarczami okularów w czarnej oprawie rogowej.

— Pieniądże są?

— Owszem... są.

— Co? — W okrzyku Sterna zdumienie waleczyło o pierwszeństwo z ogromnym rozczarowaniem. Pan przyniósł pieniądze?

— Tak... Na opłacenie lichwiarskiego procentu za miesiąc.

— Ach, tak, — Stern odetchnął. — Na opłacenie procentu, no proszę. A Szymon Natt nie powiedział panu, że o prolongacie mowy niema, i że pański weksel złożyłem dziś u notariusza?

— Jaki? — przeraził się Ropski. — U notariusza już dzisiaj?!

— Do godziny dwunastej w południe może go pan tam wykupić bez kosztów protestu.

— Wykupić, mogę wykupić, — wymamrotał lekkomyślny młodzieniec i zwiesił głowę nisko.

— A skądże ja wytrzaszę taką sumę?

— Sądzę, że Szymon Natt poinformował pana, na jakich warunkach mogę pana uchronić przed skandalem.

— Tak, — przyznał Ropski bezdźwięcznie, — mówił mi, owszem...

— A pan jeszcze się waha, tak? Potrzebuje pan trochę czasu do namysłu, — podsuwał Stern głosem znów trochę łaskawym.

— Nie! — Duma wykrywała jeszcze ostatnią iskrę energii w sercu zgnębionego młodzieńca. — Nie potrzebuje czasu do namysłu, i ze względu odrzucam pańską haniebna propozycję!

Po takiej odpowiedzi Bazyli Stern byłby każdego innego wyrzucił za drzwi, i z właściwą sobie mściwością byłby się nad nim znezał, wykorzystując tak potężny atut, jakim był weksel z fałszowanym podpisem... A tymczasem siedział spokojnie za biurkiem i z prawdziwą przyjemnością spoglądał na Ropskiego.

ANTONI MARCZYŃSKI

## Władczyni podziemi

— Dobrze, przebiore się tak, jak chcesz, — przyrzekała, — ale nie przy tobie! Musisz wyjść i zaczekać, dopóki ci nie zawołam.

— Zgoda. — Zerwał się i ruszył ku drzwiom.

— Zaczekał... Chciałam cię prosić, byś przyniósł paletę i farby.

— Co takiego?

— Obiecałam ci przecież, że zrobisz mój portret... Możemy więc zacząć już dzisiaj... A może... może ty dziś nie masz natchnienia?

— Mam! — ryknął rozweselony. — I zaczniemy dzisiaj napewno!

— Kochanie moje! — podbiegła i uściskała go serdecznie. — Tak się cieszę, że będę ci pozwalała właśnie w tem ścisłym kimono. Bo moje sukienki są okropne, sam przyznasz... Kiedyś, gdy zostaniesz sławnym, twoja żonczka będzie się ubierała u najlepszych krawców. Ale dziś, dziś Jadzia jest biedna, jak kościelna mysz, więc woli, byś ją portretował w kimonie...

— Achaaaa, — ziewnął znużony. — No, idę i czekam 5 minut.

— Ale nie będziesz podglądał przez dziurkę od klucza? Daj słowo.

— Masz, — podał jej rękę, — daję ci nawet dwa słowa honoru.

Rzecz prostackim śmiechem, wyszedł z okrągłego pokoju i na kilka minut zniknął z pola widzenia kilkunastu rozgorączkowanych starszych panów.

Podwójne słowo honoru nie wystarczyło śnać Jadzi, bowiem upewniła się osobiście, czy drzwi są dobrze zamknięte i zawiesiła swój płaszcz na kłame, aby dziurkę od klucza zasłonić. Wreszcie, uspokojona w obawach, zaczęła się bez pośpiechu rozbierać, pod gorącym tużem obłych, plugawych i pożądlivych spo-







# Koszt przewozu wyższy dwukrotnie od wartości towaru

## paradoksy nieżyłowych taryf kolejowych

Parokrotnie zabieraliśmy głos w sprawie nieżyłowych, wysokich taryf kolejowych, dobijających i jak ledwie kolące się nasze życie ekonomiczne.

Przykłady dobitnie ilustrują tę samobójczą politykę kolei, od której społeczeństwo zaczyna się odzwyczajać.

A więc, gdy w r. 1928 cegła (1000 sztuk) kosztowała w Poznaniu 70 zł., za przewóz jej trzeba było zapłacić (na przejeździe ok. 300—400 km.) 35 zł. i podstoleczne cegielnie kalkulowały wobec tego cegłę na 105 — 110 zł. Koszt przewozu wynosił 33 proc. ceny w Warszawie i 50 proc. ceny w wytwórni.

Potem cegła zaczęła spadać na 60, 50, 40 zł. w Poznaniu. Ale Warszawa mogła ją sprzedawać ciągle bardzo drogo: po 90, 80 i 75 zł., czyli prawie 2 razy drożej, bo aż tyle „zjadał” przewóz.

Dziś przewiezienie cegły z Poznania do Warszawy kosztuje nie mniej, niż wyprodukowanie jej na miejscu. Trudno o jaskrawszy nonsens ekonomiczny.

To samo co o cegle możemy powiedzieć o węglu, zbożu i t. p., podrażniam przez taryfy kolejowe o 100 proc.

W tem wyrubowaniu cen konna nasze życie gospodarcze, a sznur nieużywanych wagonów towarowych rośnie na zapasowych torach w sposób zatrważający.

Z żywnością dzieje się jeszcze gorzej. Przewóz np. jajka z kresów wschodnich do Warszawy wynosił wraz z opakowaniem około 4 groszy. Przy cenie jajka 20 groszy, było to znośne 20 proc. Dziś, gdy na kresach jajko kosztuje 2 do 4 groszy, koszt przewozu z opakowaniem wynosi do 200 proc. wartości towaru.

Są to absurdy ekonomiczne, które — jeśli dodać zysk hurtownika i detalisty — wytwarzają to, że wartość jajka między wytwórcą i konsumentem wzrasta 5-krotnie.

Sól z Wieliczki jest przez to w północno-wschodniej Wileńszczyźnie luksusem rzadkim i drogim. Zaleszczyckie morele są na Helu za cenę złota. Wszystkie te paradoksy taryfowe winny nie tylko

w interesie ludności, ale — przede wszystkim kolei, zniknąć z naszego życia.

Inaczej ludność odzwyczai się zupełnie od posługiwania się koleją.

# Los pomaga polskiemu eksportowi

## Ostry strajk w bekoniarniach duńskich

Z Kopenhagi donoszą o powstaniu konfliktu, jaki wybuchł pomiędzy pracownikami bekoniarni i ich właścicielami. Jest to konflikt bardzo ostry, wybuchł na tle polityczno-ekonomicznym.

Pracownicy bekoniarni postawili w ostry sposób swe warunki, przez myśląc nie chcą ani na krok ustąpić. Wybuchł strajk, wszystkie bekoniarnie stanęły. Ponieważ związek

pracowników bekoniarskich w Danii jest bardzo zwarty, sprawa porozumienia natrafia na duże trudności.

Mimo interwencji rządu duńskiego strajk trwa w dalszym ciągu i nie ma nadziei widoków na osiągnięcie porozumienia.

Sprawa powyżej poruszona interesuje żywy polski przemysł bekoniowy ze względu na eksport do Anglii. Należy się spodziewać bowiem, że wobec strajku duńskich bekoniarni już w bieżącym tygodniu obniży się znacznie wysyłka bekoniów z Danii do Anglii.

Nie zapominać o tem, że produkt duński zaspakaja 70 procentów zapotrzebowania pojemnego rynku angielskiego.

Polska kroczy obecnie na drugim miejscu (zaspakajamy około 10 proc. zapotrzebowania Anglii), dalej idą Kanada, Irlandia, Australia, Holandia, Szwecja, Estonia, Łotwa i Sowiety.

Bekon jest do pewnego stopnia narodowa potrawa Anglii, bez którego posiłek dzienny jest nie do pomyślenia. Z tych względów nie do pomyślenia jest znaczne ograniczenie przywozu lub przerwanie dowozu z przyczyn, jak np. obcny strajk w bekoniarniach duńskich.

Moment ten polski przemysł bekoniarski powinien jaknajśrożej wyzyskać w kierunku nie tylko chwilowego wzmocnienia dowozów, lecz także dla korzyści bardziej stałych, jak przekonanie odbiorców o dobroci naszego towaru i t. p.

Jednym słowem nadeszła chwila dogodna dla rozbudowania naszego wywozu bekoniów do Anglii. Trzeba ją jaknajskrupulatniej wykorzystać.

Fachowa prasa angielska, omawiając sprawę strajku duńskich bekoniarni,

podkreśla ważną rolę, jaką spełnia polski eksport bekoniów w zaopatrzeniu rynku angielskiego.

Przy okazji dzienniki chwala „na” stawienie angielskiej polityki handlowej, która uniknęła uzależnienia się od jednego rynku, co by np. w chwili takiej, jak obecna, spowodowało poważne komplikacje w zaopatrzeniu potrzeb ludności angielskiej.

### Na psstragi



Psstragi dobrze biorą przynętę, — tak przynajmniej twierdzi piękna rybaczka

### Wiec kobiecym na rynku



W Zyrardowie niepokój obejmuje całą ludność robotniczą: samorzutny wiec kobiecym na rynku.



Idąca się na placu Marszałka Piłsudskiego wielka parada wojskowa z okazji święta narodowego 3 Maja. Na zdjęciu inspektor armii, gen. Osinski, w towarzystwie dowódcy O. K. I., gen. Jarnuszkiewicza, przejeżdża przed frontem oddziałów, które wzięły udział w defiladzie

# Historje ucieszne

## o wielkich lekkoatletach

Najwięcej ciekawostek nagromadziło się dookoła asów o światowym zasięgu sławy. Nie dziwnego! Sledzili ich koledzy, każdy krok notowały dzienniki, powstawała legenda...

Przedmiotem specjalnego zainteresowania był Charles Paddock (U. S. A.), rekordzista stumetrówki, wspaniały kolega i kiepski aktor filmowy.

Był to biegacz jedyny w swoim rodzaju! Nie chodzi już o wyrubowanie do granic możliwości szybkość. Przedmiotem prawdziwego podziwu była regularność jego formy i długotrwałość kariery.

W New Yorku, Chicago, Honolulu, czy Paryżu — wszędzie stoper zatrzymywał się po biegu Paddocka na 10.4 sekundach.

Było to tem dziwniejsze, że znawcy nie rokowali początkującemu biegaczowi wielkich sukcesów. Jego budowa — ociepiała i krótko związana — nie miała żadnych cech wspólnych z budową sprinterów wielkiej klasy.

Nawet wówczas, kiedy Paddock ustanowił oba rekordy światowe na 100 metr. i 100 jardów, jeden z najlepszych znawców lekkiej atletyki Wefers oświadczył publicznie:

— Charles! Nie masz pojęcia o bieganiu! Gdybyś miał jakiś styl, to przy twojej sile uzyskanie wyniku 10.2 sek. przyszłoby ci z dziecinna łatwością.

I Charles do końca kariery nie umiał biegać i do końca kariery należał do dziesiątki najlepszych sprinterów świata.

Jedną z osobliwości stylowych Paddocka był słynny końcowy skok na taśmę.

Był to własny wynalazek Paddocka. Doszedł on do wniosku, że cała stumetrówka można traktować jako rozbieg do finiszowego skoku. W ten sposób przestrzeń ostatnich 5 — 6 metrów przebiega się jednym susem, w powietrzu.

Pomysł był niezły i przyniósł Paddockowi szereg zwycięstw w czasie jego świetnej formy. Ale na Olimpiadzie Paryskiej przemęczonemu Paddockowi finta się nie udało. Skoczył zbyt wcześnie, wypadł i został sklasyfikowany w finale na piątym miejscu.

Obecnie Paddock jest drugorzędnym aktorem Paramountu w Hollywood. Jego kariera sportowa zakończyła się — dyskwalifikacją za przekroczenie przepisów o amatorsztwie.

Stumetrówka zawsze i wszędzie przyciągała największą uwagę wi-

dzów. Szybkość dochodząca do 40 km. na godzinę, wspaniały wysiłek atlety, dokonywany przez 8—9 dwumetrowych kroków w przeciągu 2 sekund, efektowny moment wai-ki na finiszu — zachwyca, trzyma w napięciu tłumy.

Ciekawy wypadek zaszedł w 1912 roku, na Olimpiadzie w Sztok-

holmie. Do finału weszło z pośród 97-miu zawodników pięciu Amerykanów (w tem jeden murzyn) i jeden zawodnik z Południowej Afryki.

Na starcie niema murzyna Drewa. Szukają go wszędzie, wołają: niema! Trudno, trzeba się obejść bez Drewa

Pięciokrotnie wychodzą zawodnicy z dołków nierówno. Fałstarty robią Amerykanie. Dopiero za szóstym razem nikt nie wybiegł zwyciężnie.

Ale na starcie został jedyny nie — Amerykanin Patching. Afrykan-czyk był wyczerpany tyłu rozmyśleni fałstartami, nie wytrzymał i przegrał — nim rozstrzygnął się bieg.

Prawdziwy skandal wynikł dopiero następnego dnia, kiedy dowiedziano się, że koledzy zamknęli przed biegiem Drewa w dyskretny ubikacji i w ten sposób unieszkodliwili szybkiego murzyna.

Stumetrówki nie mógł przecież wygrać czarny!

Dzięki takiej machinacji pierwsze cztery miejsca w Sztokholmie zajęli Amerykanie: Craig, Meyer, Lippincott i Belote.

Bardzo pouczająca historyjka opowiada o polskim długodystansowcu Zifferze.

Ziffer był najlepszym naszym zawodnikiem na 3 — 5 km. w okresie 1920 — 1923 roku. Startował wiele i wygrywał prawie wszystko.

Wreszcie nadszedł czas międzynarodowej próby. W 1922 roku rozegrano w Pradze pierwszy lekkoatletyczny trójmecz Czechosłowacja — Jugosławia — Polska.

W czasie obiadu w hotelu, Ziffer spaszował się, omlet, kurczę i sznycel po wiedeńsku. Z podziwem i niedowierzaniem patrzył na oryginalnego zawodnika, który pochłaniał takie ilości mięsna na 2 godziny przed startem, jego najgroźniejszy przeciwnik Nedobity czy też Liehe (Czechosłowacja).

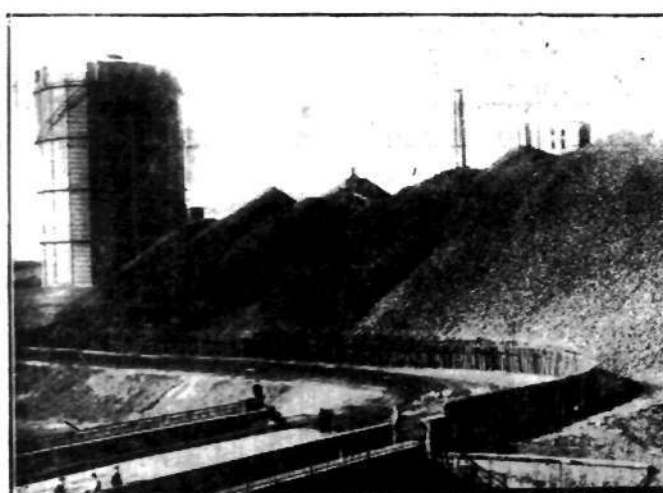
— Masz apetyt! No, no. Ale z pićciem pewno jest gorzej? Znamy takich bohaterów!

— Głupiś! Wypiję dwa razy więcej od ciebie, pepiczku.

— Nie może być! Chcesz — założymy się. Stawiam 10 koron, że nie wypijesz 8-miu butelek lemo-niady!

— Przyjmuję! Przyjął. Wypił. Wygrał zakład. Ale w biegu został o 250 metrów za sprytnym Czechem. Erd.

### Na Górnym Śląsku



Zwały węgla zgromadzone na eksport.

# Rewolucja dziecięca w Stambule

Pamiętamy fantastyczną powieść Korczaka „Król Maciuś I”. W powieści tej nastąpiła rewolucja dziecięca: dorosłych posłano do szkół, a dzieci tymczasem zajęły miejsca dorosłych.

Wydawało się to całkowitą fantazją, a tymczasem...

Tymczasem, gazety doniosły fakt zdumiewający. Oto w Stambule urządono

tydzień władzy dzieci. Młodzież szkolna od lat 10 do 14-ty

w ciągu całego tygodnia będzie sprawowała odpowiedzialne urzędy dorosłych.

W biurach zasiadają dzieci, nawet w policji będą dzieci.

Ich rozporządzenia będą wykonywane bezwzględnie, oczywiście, o ile nie będą zagrażały bezpieczeństwu publicznemu.

Ta próba ma na celu danie młodzieży obywatelskiego wychowania.

# Rapaportjada

Pani Rapaport wychodzi z domu i zwraca się do służącej:

— Muszę teraz wyjść. Jeżeli ktoś zadzwoni, to niech Marysia zapisze nazwisko. Jak będzie ktoś z rodziny, to niech Marysia zapyta, z której ulicy, żebym nie musiała potem dzwonić do wszystkich Rapaportów w Warszawie.

Po godzinie dzwoni telefon. Marysia zdejmując słuchawkę.

— Tu mówi Rapaportowa.

— Z której ulicy?

— Twoja pani, Marysiu!

— Moja pani wyszła.

— No tak. Właśnie to mówi twoja pani — Rapaportowa.

— Z której ulicy?

— Z Senatorskiej...

— Moja pani z Senatorskiej wyszła.

— Marysiu, przecież to właśnie ja mówię. Twoja pani, Marysiu! Czy nie rozumiesz?!

— Rozumiem, ale moja pani wyszła...

— Posłuchaj, Marysiu! Tu mówi twoja pani, Rapaportowa, która mieszka na Senatorskiej i przed godziną wyszła z domu...

matka Monika...

— Matki Monika niema.

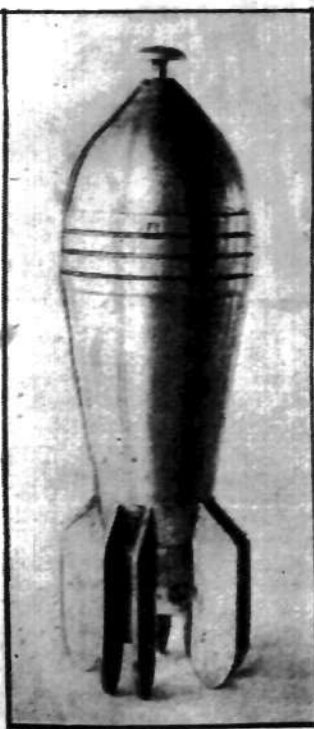
— Marysiu, tu mówi Rapaportowa z Senatorskiej 59.

— Na Senatorskiej 59, Rapaportowa u której ja służę? Nie, proszę nie zwracać mi głowy.

(a)

„Cyrułik Warszawski”

### Bomba lotnicza



### Polowanie na sardynki



Nierwy naucają się na złwie sardynki z brzołów Afryki Zachodniej.



## Skarby ziemi pod władzą różdżki

### Kongres osobliwych talentów

W francuskim mieście, Awinionie, obraduje obecnie kongres różdżkarzy, przy udziale członków ze wszystkich krajów świata.

Referaty, wygłaszane na tym kongresie, oraz uchwały, jakie na nim zapadają, są bardzo interesujące. Jako dowód, że różdżkarstwo z biegiem lat zdobyło sobie obywatelstwo w dziedzinie nauk, i chociaż posługuje się słami, których istota nie jest jeszcze ani znana, ani bliżej określona, to jednak jego adeptów przestali już uchodzić za pewnego rodzaju szarlatanów, oszustów, a w najlepszym razie nieszkodliwych maniaków.

Zwłaszcza ostatnim czasem udało się przy pomocy różdżki zaradzić różnym wielkim skarbom podziemnym.

Wśród uchwał kongresu zwraca uwagę odezwą do władz różnych krajów, by w szerszej niż dotychczas, mierze korzystały z usług różdżkarzy przy poszukiwaniu złota, ropy, a także pokładów kruszców i rud.

Dyskutowano również problem, czy różdżkarz może, posługując się tylko samą mapą, wskazać miejsce ukrytych bogactw podziemnych. Niektórzy delegaci przeczyli, temu stanowczo, inni obstawali przy możliwości udania się takiego eksperymentu. Jeden entuzjasta nawet twierdził, że zapomina różdżki wykrył na mapie Ameryki Północnej miejsce, w którym ukryto syna Lindbergha.

Trzeba jednak zapisać na dobro kongresu, że członkowie jego odnieśli się sceptycznie do „nadprzyrodzonych” sił tego dekanatu.

# Komedja małżeńska i tragedia w Tatrach

## Na nowo przed sądem praskim

W Pradze podjęto rewizję procesu, który przed sześciu laty był wszechświatową sensacją i którego następstwem było skazanie na śmierć dziennikarza Michalka, oraz na dożywotnie więzienie znanego literata i lekarza praskiego Klepetara.

Tło tego procesu było następujące.

Margit Vörösmarty, obywatelka amerykańska, urodzona Słowaczka, powróciła do Pragi po rocznym pobycie w Stanach Zjednoczonych, i wśród jej znajomych rozszalała się wieść, że

starzejąca się panna przywiozła spory kapitał.

Dowiedział się o tem także dzieńnikarz praski Michalko, postawił się o zawarcie znajomości z panną Margit za pośrednictwem jej szwagra, nazwiskiem Sikorski.

Natychmiast po zawarciu tej znajomości, sprytny Michalko zaczął tak umiejętnie ubiegać się o względy p. Vörösmarty, że zdobył jej serce. Następnym etapem było oświadczenie się o rękę panny Margit, a jeszcze następnym „pożyczenie” od niej 50 tysięcy koron czeskich na uporządkowanie długów.

Ale Margit domagała się coraz energiczniej ślubu i wtedy

Michalko odegrał szatańską komedję.

Wciągnął w to afere swoich dwóch przyjaciół: Sikorskiego i dr. Klepetara, zorganizował fikcyjną ceremonię ślubną.

W sali związku pisarzy czeskich „Maj” zjawił się Michalko z narzeczoną i świadkiem Sikorskim. Czekali tam na nich dr. Klepetar, które

go przedstawiono nie podejrzanemu pannie, jako urzędnika stanu cywilnego.

Dr. Klepetar mamrotał jakieś formułki, potem oświadczone dziewczynie, że już po ślubie.

W kilka dni potem Margit Vörö-

smarty pojechała do majątku swej matki, a Michalko został w Pradze jakoby dla szukania posady. Dopiero wtedy, gdy ją otrzymała, młoda „żona” miała do niego przyjechać.

Upłynęło parę miesięcy. Michalko nie wzywał „żony”, a tymczasem Sikorski, posprzeczawszy się

z przyjacielem, opowiedział oszukanej dziewczynie, jaką odegrał przed nią komedję. Oburzona Margit zażądała listownie od Michalka wyjaśnień.

Michalko naznaczył jej spotkanie nad tatrzańskim jeziorem Csorbe w małej miejscowości kuracyjnej. Margit Vörösmarty wyjechała 16 lipca 1926 roku w Tatry i więcej jej nie widziano.

Zniknęła bez śladu.

W lipcu 1927 r. policja praska aresztowała Michalka pod zarzutem zbrodni. Nie chciał się przyznać. Ale Sikorski, przestępcy przez policję praską, wyznał, że wraz z dr. Klepetarem był świadkiem zamordowania Margit przez Michalka.

Opowiadał on, że we czworo zbili wycieczkę w Tatry, że na tej wycieczce Michalko został sam w tyle z „żoną” i że ją zadusił, a ciało porzucił w górach na łup wilkom.

Na procesie Michalko i dr. Klepetar nie przyznali się do zbrodni, ale sąd przysięgłych uznał ich za winnych i

skazał Michalka na śmierć, Sikorskiego na 15 lat więzienia, a Klepetara na dożywotnie więzienie.

Dr. Klepetar siedzi, więc od czterech lat w więzieniu, ale nie porzucił walki. Wciąż twierdzi, że nie o morderstwo nie wiedział, i domaga się rewizji procesu.

Klepetar uchodził w praskich kołach literackich za

największy talent młodego pokolenia czechosłowackiego.

Sikorski twierdził, że Klepetar zgodził się na asystowanie przy morderstwie, bo wrażenia te potrzebne mu były do twórczości literackiej. Po czterech latach starań udało się Klepetarowi

uzyskać rewizję procesu. Praga oczekuje tego dnia z zacięciem.

3 maja 1919 r.



Pierwszy obchód rocznicy Konstytucji majowej dnia 3-go maja 1919 r. Odczyt Naczelnik Państwa, Marszałek Piłsudski, słucha uroczystej Mowy na placu Cytadeli.

## WARSZAWSKIE MIGAWKI SĄDOWE

### WIECH

# Koń i mucha

## Proces o pobicie owada

Pan Stanisław M., woźnica furgonu pocztowego, uznaje konia za najlepszego przyjaciela człowieka, ma dla niego wiele serca i miłił z tego powodu sprawę sądową.

Oto na ulicy Granicznej jeden z komisarzy policji zabił pana Stanisława, który był z koniem, że pral jakoby bezkarnie batem po łbie rumaka, ciągnącego wóz wydłowywany przesyłkami pocztowymi.

Cała historia trafiła do sądu grodzkiego, gdzie wyszły na jaw wręcz rewelacyjne szczegóły.

— W jaki sposób ja mogłem konia łoić batem, proszę najwyższego sądu, kiedy ja dla stworzenia szalonego mam większy, niż dla nie jednego drania człowieka.

— A jednak protokół mówi wyraźnie, że oskarżony konia bił.

— Żebym się tak z tego miejsca nie ruszył, ani go dotknął, tylko tyle, że mu

muchy ze łba kozica odegnałem, bo go w uszy cieli.

Jak go tam mało widać, która mucha rabla w ucho. Sodome i Gomorie podnosił, na zadnich kopytach stawał, jakby w cyrku kształcony.

A ja tu z kozia zleże nie mogę, bo złodzieje tylko na to czekają, żeby towar gwizdać, to co miałem robić?

zdzicziłem muchę trzy razy batem, a pan komisarz myślał, że ja konia biję.

Jak mnie zrobił ten protokół pomyślałem sobie, dzieje się wola bo-

ska, więcej wariata się nie dokone.

I stało się nieszczęście. Coś w dwa dni później patrzył koń zaczyna skikać. Przeglądam się —

siedzi mucha na uchu. Ale trudno — nie ruszę się cholero — myślę sobie — nie doczekanie twoje, żehym ja urzędnik przez marne muchę w więzieniu siedział.

Tu p. Stanisław opowiedział barwnymi słowami dalszy dramatyczny przebieg wypadków.

Nerwowo koń usiłował spędzić muchę pocierając uchem o latarnie, przez co furgon znalazł się nad rynsztokiem, zawadził o budkę z papierosami, która

z hukiem wywrócił.

Do rozruchowanej bezkarności muchy przysiadły się dwie czy trzy przyjaciółki i całe towarzystwo pedziło galopem wzdłuż przez rażonej ulicy.

Pan Stanisław mimo szalonej pokusy, żeby machnąć biczyskiem, zachowywał filozoficzny spokój, z którego wytracił go dopiero upadek z wysokości kozła na jezdnię, gdy wehikuł uderzył w ruchomy śmietnik magistracki.

Muchy wpadły na ciastka do pobliskiej cukierni, pana Stanisława opatrzyło Pogotowie.

Sąd wysłuchawszy opowieści o gehennie jaką przeżył pan Stanisław dzięki złośliwym muchom, wydał wyrok uniewinniający.

## Zjazd Towarzystwa Krajoznawczego



W dniach 1, 2 i 3 maja odbył się zjazd członków Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, które obchodziło uroczystie 25-lecie swego istnienia. Członkowie Towarzystwa w strojach regionalnych wzięli udział w onegdajszym rewii na placu Marszałka Piłsudskiego, odbywającej się z okazji rocznicy Konstytucji majowej.

## Radio warszawskie

G. 10.00: Transmisja nabożeństwa z Krakowa. 11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa. 12.15: Poranek symboli z Filharmonii. 14.00: Odczyt „Mala zachodu — dużo miodu”. 14.20: Muzyka lekka. 14.40: Odczyt „Narzędzia przy pielęgnacji roślin”. 15.55:

Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16.20: Płyty. 16.40: Odczyt „Napoleon w świetle legendy i prawdy”. 16.55: Płyty. 17.10: Odczyt „Życie amerykańskie”. 17.35: „Kacik językowy”. 17.45: Koncert. 19.25: Płyty. 19.45: Słuchowisko „Zemsta cesarza”. 20.15: Koncert wiosenny. 21.45: Kwadrans literacki „Rozkwitła wiosna w Łazarzowym ogrodzie”. 22.00: Recital skrzypcowy Zdz. Roesnera. 23.00: Muzyka taneczna.

### WIŃSZUJEMY:

Jutro: Janowi.

## Najpiękniejsze plecy



Podobno najpiękniejsze w Ameryce plecy są własnością artystki filmowej, Dorris Hill.

## Sygnał alarmowy nie obudził wiernej piastunki

Od chwili, gdy porwano dziecko Lindbergha w Hollywood zapanowała panika.

Gwiazdy filmowe, jak Bebe Daniels, Norma Shearer, które mają dzieci, otrzymywały listy z pogróżkami, że o ile nie złożą pewnych sum, ich dzieci czeka ten sam los „baby” Lindbergha. Otóż na tem się zdarzył się w Hollywood następujący incydent.

## Ze wschodu i północy



Mr. Hata, attaché militarne Japonii (z lewej) i plk. Swenson, attaché militarne Finlandii w czasie rewii wojskowej w dniu wczorajszym.

U Konstancji Bennet, słynnej „gwiazdy” zebrało się pewnego wieczoru liczne towarzystwo. Rozmawiano o uroczym trzyletnim synku przybranym artystki.

— Proszę, niech mi go pani pokaże śpiącego — domagała się jedna z pań.

Udano się na palcach do pokoju dziecka. Konstancja Bennett cichutko otworzyła drzwi, ale w tej chwili rozległ się piekielny hałas.

To dzwonek alarmowy umieszczony w drzwiach dziecięcego pokoju, dzwonek, o którym artystka zapomniiała, rozległ się w całym domu.

Głosie się przeraził, dziecko zapłakało.

Gdy wszystko się uspokoiło i goście powrócili do sypialni, otworzyły się drzwi i wbiegła się zaspawana piastunka dziecka.

— Czy pani dzwoniła? — spytała.

## Za ocean

### Emigranci na „Kościszce”

Najbliższy transport emigrantów do Stanów Zjednoczonych A. P. wyjeżdża z Warszawy w dniu 7 b. m., poczem w dniu 11 b. m. odpływa z Gdyni na statku „Kościszka”.

Wobec tego, że następny transport emigrantów odpływa z Gdyni dopiero w dniu 1 czerwca, emigranci, którym w międzyczasie kończy się termin ważności wiz, wyjechać powinni najbliższym transportem w dniu 7 b. m.

## Klinika znaczków pocztowych

4.000 marek odzyskuje co rok młody wyglą

Jak wielką cenę osiągają niektóre znaczki pocztowe, o tem wiedzą tylko zamilowani filatelisci. Nieraz podziwiają oni z upragnieniem na wystawie rzadką markę, której cena grubo przekracza ich środki finansowe.

Istotnie, aby móc zapłacić kilka tysięcy za mały znaczek pocztowy, trzeba być bardzo bogatym i do tego, maniakami.

Zdarza się jednak, że taki sam rzadki znaczek można nabyć za dziesiątą część jego wartości katalogowej, o ile wykazuje pewien defekt. Brak pewnej ilości „zabków”, albo rozek urwany, lub stempel pocztowy zatarty, jest już brakiem poważnym, który znacznie obniża cenę najrzadszej nawet marki.

Ale i tu pomysłowość ludzka wzięła górę nad przypadkiem. Na jednym z przedmieść Berlina, w małym własnym domu, mieszka niejaki pan Metzker, który z najbardziej statygowanego znaczka potrafi zrobić wartościowy okaz, zniszczony tyle właśnie, ile potrzeba, aby widać było, że był naklejony na liście i odbył drogę pocztą.

Warsztat Metzкера wart jest naprawde zwiedzenia.

Na stole pod oknem widać tam przedmiot, których przeznaczenie trudno odgadnąć na pierwszy rzut oka. Należą do nich cała kolekcja cieniutkich pendzelków, szpachtli, skalpeł, brzytw, farb wodnych, oraz miseczek naplino-nych klejem. Poza tem są tam lupy, pince, przyrządy do liczenia „zabków”, płytki szklane i moc różnych znaczków pocztowych.

Z pracowni tej wychodzi rocznie około 4.000 marek „odnowionych” do nie poznaki. Przeważnie pracuje on na zlecenie handlarzy, którzy będąc w posiadaniu uszkodzonych znaczków, kaza je reperować, aby je sprzedać za nowe.

## Bieg po kąpeli



Po kąpeli piękna mamusia z synkiem biega po rozgrzanym piasku.

## Co wróża gwiazdy na dzień 5 maja?

Dziś lepiej niczego nie zaczynać



Da się bowiem dziś odczuwać nastrój dość chaotyczny i zmacony, co zaznaczało się zresztą i w dniu wczorajszym, a specjalnie może się dać we znaki osobom starszym lub niedomagałym.

W każdym razie wszystko to, co dziś zaczniemy — może nosić w sobie zarodek rozkładu i upadku — a później zawieść całkowicie nasze nadzieje.

Wczesne godziny ranne nieźle się stosunkowo zapowiadają i mogą nam przynieść pewne drobne korzyści życiowe lub plusy finansowe.

Południe przynosi gorszy nastrój w związku z drobnymi niepowodzeniami, który później ustąpi, ale około godz. 15 znowu powróci w formie pewnej niechęci i niezadowolenia, jako skutków przeciwności życiowych.

Miedzy godz. 16 i 17 gorsza passa może nam przynieść nieporozumienia we współżyciu z innymi, w stosunkach z osobami wyżej postawionymi i z przełożonymi, niezdyscyplinowania, straty finansowe lub też niepowodzenia w związku z sądownictwem, urzędami państwowymi lub spekulacjami.

Nie jest to odpowiednia pora do wyruszenia w podróż, co do rezultatów której nie posiadamy dostatecznej pewności.

Jeszcze i godz. 18-ta może nam przynieść jakieś rozczarowania i kaprysy i dopiero po godz. 19-cj zaznaczy się

## Po wyborach



Edward Herriot, przywódca radykalów, wybitny polityk francuski, wybrany do nowego parlamentu.



## Z frontu pracowniczego

### Konferencja porozumiewawcza ROBOTNIKÓW Z PRZEMYSŁOWCAMI

W dniu 6 bm. odbędzie się dalszy ciąg konferencji przedstawicieli robotników z przemysłowcami. Na ostatnio odbytych zebra-

niach robotniczych postanowiono nie odstąpić od umowy zbiorowej i utrzymać w mocy cennik obowiązujący dotychczas.

## Z białostockiego Oddz. Ligi Morskiej i kolonjalnej

### Otwarcie sezonu żeglarsko-wioślarskiego

Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej zawiadamia członków i sympatyków Ligi, że w dniu dzisiejszym o godz. 11 przedpoł. na przystani Oddziału w kol. Szelachowskie na rzece Supraśl odbędzie się otwarcie sezonu żeglarsko-wioślarskiego Oddziału Ligi.

Dla wygody wyjeżdżających uruchomiony zostanie autobus osobowy. Odjazd autobusu z Rynku Kościuszki (obok fona-

tanny) nastąpi o godz. 10 m. 30. Koszt przejazdu w obie strony wyniesie 1 zł.

## Ogródki działkowe

Jak wiadomo posiadamy cały szereg niewydzierżawionych i bezużytecznych placów tak miejskich jak prywatnych.

Z inicjatywy pp. J. Kossekówny i inż. pom. A. Tućwiczówny w piątek dn. 6 maja o godz. 18 w Państ. Semin. Naucz. odbędzie się informacyjno-organizacyjne zebranie Twa Ogródków Działkowych.

Dzięki temu towarzystwa ma być racjonalne wyzyskanie nieużytków i zakładanie ogródków działkowych.

Splonęło 75 budynków

własność 22 gospodarzy. Ludność miejscowa z trudem nie dopuściła ognia do domów mieszkalnych, znajdujących się po drugiej stronie drogi. Splonęły jednak 2 domy mieszkalne i przygotowany materiał budowlany na 2 domy.

4-ch tylko gospodarzy nie zostało poszkodowanych.

## Kursy wakacyjne dla nauczycieli wykwalifikowanych

Jak się dowiadujemy, w pierwszym okresie wakacji letnich zorganizowane będą przy Inspektoracie Szkolnym kursy dla nauczycieli wykwalifikowanych.

Program kursów obejmować będzie zagadnienia pedagogiczne i administracyjne. Zapisy należy kierować do Inspektora Szkolnego do dn. 2 czerwca r. b.

## Roeorganizacja w szkołach powszechnych

### w związku z nową ustawą o ustroju szkolnym

W dniu 2 bm. pod przewodnictwem p. M. Jureckiego, Inspektora Szkolnego odbyła się konferencja z udziałem kierowników publicznych szkół powszechnych miasta i powiatu, na której omówiono sposoby przeprowadzenia organizacji szkół w związku z częściowym wprowadzeniem w życie nowej ustawy o ustroju szkolnictwa. Za zasadę postanowiono przyjęcie przede wszystkim dzieci urodzonych w roku 1925, jak również dzieci, które miały składać egzamina wstępne do gimnazjów państwowych. W tym celu zorganizowano w Białymstoku trzy V-te oddziały równoległe przy szkołach powszechnych Nr. 1 i 2 dla chłopców, zaś dla dziewcząt w szkole Nr. 5. Miejsca dla tych dzieci są zapewnione.

Jaknajwięcej starań aby rodzice i dzieci nie odczuli i ażeby ta ustawa dała najlepsze wyniki dla społeczeństwa.

## Podziękowanie

Zarząd Koła Przyjaciół Literatury i Sztuki składa niniejszym gorące podziękowanie p. dyr. Romanowi Wiczorkowi za bezinteresowne wypożyczenie doskonałego, światowej marki fortepianu Blüthnera, co umożliwiło zorganizowanie Koncertu Imre Ungara.

## Popierajcie Polski Cz. Krzyż

APOLLO Od godz. 11 do 3-ej Ceny od 60 gr.

ON ALBO JA z HARRY PIEL'em

Sensacyjny film dźwiękowy

APOLLO

DZIŚ PREMIERA

Pocz. o g. 6<sup>15</sup>, 8<sup>15</sup>, i 10<sup>15</sup>

REWELACYJNY FILM  
SLYN. REZYSERA ROSYJSKIEGO  
TURZAŃSKIEGO



# ŚPIEWAK NIEZNANY

UWAGA: O ile są jeszcze wrogowie kina dźwiękowego, to po obejrzeniu powyższego filmu staną gorącymi zwolennikami filmów DŹWIKOWYCH

PONADTO  
**REWJA  
GALOWA**

W ROLACH GŁÓWNYCH  
**LUCJAN MURATORE  
SIMONE GERDAN  
I JIM GERALD**

## Posiedzenie Miejskiej Rady Szkolnej

W poniedziałek dnia 9 bm. o godz. 20-ej w sali posiedzeń Magistratu odbędzie się posiedzenie Miejskiej Rady Szkolnej. Na posiedzeniu zostanie o-

mówiona sprawa budowy nowych szkół oraz zostaną rozpatrzone podania kandydatów na stanowiska kierowników szkół.

## Z obchodu 3-go Maja

### w Ognisku Kolejowym

W dniu 3 maja w Ognisku Kolejowym odbyła się wieczorem uroczysta Akademia.

Okolicznościowe przemówienie o Konstytucji 3 Maja wygłosił profesor p. Ślaczko, następnie chór śpiewaczy Szkoły

Powszechnej Nr. 18, odśpiewał kilka utworów opiewających Konstytucję 3-go Maja, na zakończenie złożył się koncert orkiestry strunnej i dętej pod kierownictwem p. Czuzda-niuka.

## Zapisy do szkół powszechnych

Zapisy do wszystkich szkół powszechnych w mieście i powiecie odbędą się dla dzieci będących w wieku [od 7 do 14 lat w dniach 9, 10 i 11 maja w godz. 15-18. Rodzice, względnie opiekunowie winni przy zapisach dzieci [do szkół przedłożyć metryki urodzenia.

Zaznaczyć należy, iż Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyjaśniło, że świadectwa urodzenia wydawane dla władz publicznych, potrzebne w myśl istniejących przepisów, są wolne od opłaty stempowej.

## Z obchodu święta narodowego

### Akademia 3 maja

Wśród tłumnie zebranej publiczności w Parku Miejskim, oświetlonej udekorowanym-od-

była się uroczysta Akademia. Przemówienie [okolicznościowe wygłosił do mikrofonu p. M. Gołowski poczem orkiestra Zw. Zaw. Muzyków pod batutą dyr. Gzolkniowa; wykonała: „Pieśń słowianina Dworaka i Wiazankę z „Halki” Mo-niuszki.

# Olbrzymi pożar pod Choroszczą

## Cała wieś w popiołach i zgłiszczach — Straty wynoszą przeszło 100.000 zł.

W dniu 3 b. m. we wsi Konowaly, gm. Choroszcz, około godz. 11-ej w zabudowaniach Gronckiego wybuchł pożar. Ogień niezwykle szybko ogarnął sąsiednie, gęsto stojące obok siebie budynki, kryte słomianymi strzechami.

Straty wynoszą około 110.000 zł.

W płomieniach zginął 1 koń i kilka sztuk zwierząt domowych. Olbrzymi ten pożar spowodować miały dzieci pozostawione bez opieki, mianowicie

6-letni Eugeniusz Groncki korzystając z nieobecności matki wszedł przez okno do domu po zapalki, poczem razem z jednym ze swych rówieśników udał się do stodoły.

Dzieci chcąc wzniecić ognisko zapalili na klepsku w sto-

dole snopek słomy, od czego natychmiast stanęła w płomieniach cała stodoła, tak że chłopcy ledwie zdążyli uciec.

Ta strasna klęska pożaru, która dotknęła mieszkańców wsi Konowaly jest groźną przestrogą że, najwyższy czas zorganizować na wsiach należyłą opiekę nad dziećmi, ponieważ one w większości wypadków powodują nieświadomie pożary. Sprawę tą „Dziennik Białostocki” poruszał już kilka razy.

Następnie Chór Koła Śpiewaczego M. U. P. pod batutą prof. St. Sobierajskiego z towarzyszeniem orkiestry wykonał: Polonez a-dur Chopina poczem: Jutrzenkę majową i Dumkę.

W drugiej części uroczystości nastąpiło otwarcie Rozgłośni Miejs. Uniw. Powsz. poczem nadany był Koncert z płyt gramofonowych.

Audycje będą się odbywały w poniedziałki, środy i piątki o godz. 18-21 i obejmą dział Koncertowy i odczytowy.

## Ze sportu.

### Zawody kolarskie o puchar przechodni Magistratu m. Białegostoku

Staraniem Zarządu Policyjnego Klubu Sportowego „Sparta” w Białymstoku i zgodnie z uchwałą zapadłą na posiedzeniu przedstawicieli Klubów Sportowych w dniu 28.IV.32 r. zawody kolarskie o puchar przechodni Magistratu miasta Białegostoku za r. 1931, odbędą się w dniu 22-go maja 1932 r. o godz. 10 rano.

Trasa biegu 32 klm. szosą dookoła Białegostoku. Start — skrzyżowania szos w Zwierzynicy.

Do zawodów dopuszczeni będą tylko zawodnicy stowarzyszeni, zgłoszeni przez Kluby Sportowe.

Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Klubu (p. Rożko), „Sparta” ul. Mickiewicza Nr. 31, w terminie do dnia 20 maja 32 r. godz. 10-tej. Po tym terminie zgłoszenia przyjmowane nie będą. Po zamknięciu listy zgłoszeń w tymże dniu o godz. 19 odbędzie się losowanie numerów kolejności zawodników przez specjalną Komisję.

Zgłoszeni zawodnicy winni być zbadani przez lekarza Poradni Sportowej Okr. Ośrodka Wych. Fiz., gdyż niezbadani nie będą do zawodów dopuszczeni. Sprawozdania w Poradni Sportowej Ośrodka Wych. Fiz., czy zgłoszeni zawodnicy byli zbadani — dokonaw dn. 20.V. 1932 r. po zamknięciu listy zgłoszeń, Klub „Sparta”.

Rowery dowolne. Wpisowe wynosi 1 zł. od zgłoszonego zawodnika.

Kluby mogą ze swej strony ufundować nagrody indywidualne dla czołowych swoich zawodników. Ufundowane nagrody winne być złożone Kierownictwu zawodów w dniu zawodów przed startem.

### Reprezentacja Wilna w Białymstoku

Dziś w południe przyjeżdża reprezentacja Wilna w siatkówce i koszykówce na rewanżowe spotkanie w Białymstoku. Mecz ten wzbudził zrozumiałe duże zainteresowanie w szerokich sferach sportowych.

Barw Białegostoku bronić będą: Aniszko, Dziejma, Sawicki, Kerlat, Łomzak, Klimczak, Sielezniew, Sztupler, Pochaczewski, Ozder, Taub, Elkes. Początek meczu na boisku w Zwierzynicy o godz. 17-ej.

### Bieg na przelaj dla niestowarzyszonych

Dziś o godz. 4 m. 30 na boisku w Zwierzynicy odbędzie się zorganizowany staraniem B.O.Z.L.A. w porozumieniu z Radą wychowawców fizycznych drużynowy bieg naprzelaj dla młodzieży szkolnej. Trasa 2 km. Start i meta boisko w Zwierzynicy.

Jak nas informują w VIII biegu narodowym w Warszawie zawodnik Jagielonii Jarmołyszko został nieodnotowany dzięki niezaradności kolegium sędziowskiego, pomimo iż zdobył 16 miejsc.

W ten sposób Jagielonia nie uzyskała pucharu, jakby się jej należało za najlepszy klub, wobec tego, że Strzałkowski zdobył 2-ie miejsce i Półtorak 14-e.

## Złodziej płyt gramofonowych

P. Aronowi Szwarcowi (ul. Marszałka Piłsudskiego 13) skradziono 30 sztuk nowych płyt gramofonowych, które on ocenia na 320 zł.

## Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury apteki: Ajzensztadt Rynek Kościuszki 11 i W. Hermanowskiego Warszawska 24.

Nocne pogotowie lekarskie tel. 5-03 „Linus Hacedek”.

## Od Administracji

Dla uniknięcia pomyłek przy przesyłaniu gotówki pocztą lub przez P.K.O. upraszamy o łaskawe wyszczególnianie, na jaki cel wysłana gotówka jest przeznaczona: ogłoszenia, prenumerata, ofiary i t. p.

## „MODERN” PREMIERA

Początek: 6, 8, 10<sup>30</sup>

Rewelacyjny film dźwiękowy nagrodzony ZŁOTYM MEDALEM czarną gwiazdą filmową

znana z filmu „WESOŁY PORUCZNIK”

# MIRIAM HOPKINS

JAKO

# ULICZNIKA

oraz genialny tragik amerykański

# FREDERIK MARCH

JAKO

## CZŁOWIEK O DWÓCH DUSZACH

w najnowszej filmie ilustrującym

podwójne życie człowieka

wg. powieści ROBERTA STEVENSONA

p.t. „DR. JEKYLL I MR. HYDE”

szczyt napięcia emocji i techniki

## NA SCENIE POŻEGNALNY WYSTĘP

CALEGO ZESPOŁU

R. GIERASIŃSKI

M. ŻELSKA

A. SUCHCICH

Balet 5 osób

1. My zaczynamy — taniec

2. ARGONAUTY — skecz

3. Trio klasyczne — taniec

4. Śmieję się pajacul — śpiew

5. DWA URWISY — taniec

6. Moja mała — duet śpiewny

7. BĘDZIE WOJNA — skecz

8. Jak się gdzie bawia — śpiew

9. HALLO! WIOSNA — Final

Od 11-23<sup>30</sup> pop. Ceny od 60 gr.  
PODWÓJNY PPOGRAM:  
„PLAN” i „RAJUKRADZONY”

## Ogłoszenia drobne

Czesz mieć własny dom na dogodnych warunkach zwróć się Warszawa 99-1.

Udzielamy pożyczek na budowę Warszawa 99-1.

500 zł. i więcej zarabia agenci-ty w Białymstoku i całym województwie. Zgłoszenia niezwłocznie Ignacy Żółty, Grodno Kaluńska 18. Na odpowiedź znaczki pocztowe 40 gr.

PLAC 730 sążni z z domem w Supraślu do sprzedania, ul. Czylińska. Informacje w Administr. „Dziennika”.

Zgubiono karty po- bytu wyd. przez Starostwo Sokółskie na imię Michała Sosnowskiego i Matyldy Sosnowskiej zam. Białystok Starobojarska 13.

Zgubiono książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Białystok, na imię Sergiusza syna Jana Rudomina rocznik 1904 zam. ul. Sienkiewicza 87.

Dr. J. WALEWSKI  
Choroby weneryczne, choroby i moczołojowe. Przejmij ran i pępek ul. 4-1 i 1-1 ul. Sienkiewicza 14 m. 3, tel. 9-48